

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 18 kwietnia 2017 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 10 na 11 maja 2015 r. Ł. B. wspólnie z M. F. (1) przebywali w jednym z pubów, wspólnie spożywali alkohol, byli mocno pijani. Po godzinie 5 rano zdecydowali się na powrót do domu, lecz przed tym zamierzali kupić sobie coś do jedzenia. W tym celu udali się w kierunku ul. (...), gdzie w (...) mieści się sklep spożywczy. Oskarżony zadzwonił do swojego kolegi D. W. (1), który miał po niego przyjechać.

W tym samym czasie na placu targowym, w okolicy przejścia dla pieszych swój towar na stoliki wykladał T. C. (1) – obywatel rumuński. Pokrzywdzony na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przebywa od 1991 r., zajmuje się handlem obwoźnym, sprzedają firanek, obrusów. Oskarżony wspólnie z M. F. (1) około godz. 06.30 przechodząc obok T. C. (1) podeszli do niego, po czym zwrócili się do pokrzywdzonego słowami obraźliwymi, mówiąc do niego m.in. „ty Rumunie, brudasio pierdolony, jedź do swojego kraju”, uprzednio komentując głośno „sprzedawanie szajsu”, słów obraźliwych związanych z pochodzeniem pokrzywdzonego używał również oskarżony. Pomiędzy wymienionymi doszło go głośnej wymiany zdań. Usłyszawszy to G. C. (szwagier T. C. (1)) i M. C. (siostra T. C. (1)), znajdujący się w pobliżu, w innej części targowiska udali się z pomocą pokrzywdzonemu. Słyszeli kłótnię, również to, iż oskarżony i jego kolega obrażali T. C. (1) odnosząc się do jego pochodzenia. W pewnym momencie M. F. (1) wyjął z plecaka scyzoryk, którym zagroził T. C., drugi z mężczyzn – Ł. B. próbował odciągnąć kolegę. G. C. chcąc pomóc szwagrowi próbował odepchnąć napastnika za pomocą wózka służącego do wożenia towaru. Pokrzywdzony zadzwonił do swojej partnerki M. G. (1), był wystraszony, tak że jego partnerka zdecydowała się przyjść na miejsce. Napastnicy po chwili oddalili się. Kiedy na miejsce doszła M. G. (1), podczas krótkiej rozmowy dowiedziała się co się stało, a M. C. wskazała jej na dwóch mężczyzn znajdujących się w pobliżu, jako na napastników. M. G. (1) podeszła w ich kierunku, zapytała się czy ją również obrażą w związku z narodowością, w ich obecności zadzwoniła po Policję. Ł. B. i M. F. (1) zaczęli się oddalać, po chwili uciekać, M. G. (1) próbowała bezskutecznie złapać M. F. (1), który wsiadł do taksówki. Ostatecznie na Placu (...) zastała Ł. B., złapała go, zaczęli się szarpać, po czym pokrzywdzony wspólnie ze swoim szwagrem przytrzymywali oskarżonego do czasu przyjazdu Policji.

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego karta (...) częściowo zeznania świadków T. C. karta (...) M. G. karta (...) G. C. karta (...) D. W. karta (...), M. C. karta (...) M. F. karta (...) protokół przeszukania karta (...)

Ł. B. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Oskarżonego poddano badaniu w celu ustalenia trzeźwości, o godzinie 07.13 uzyskano wynik w wysokości 2,41‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowody: zeznania D. W. karta (...) protokół zatrzymania karta(...) protokół badania karta (...)

Oskarżony Ł. B. ma (...) lat, studiuje, pozostaje na utrzymaniu rodziców, aplikuje do podjęcia pracy w Policji, jest właścicielem motocykla marki K. z (...)r. Oskarżony jest kawalerem, nie posiada dzieci. Ł. B. nie był dotychczas karany.

Dowody: oświadczenie oskarżonego karta (...), karta karna karta (...)

Oskarżony Ł. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, potwierdził, że wracał z M. F. (1), chcieli sobie kupić coś do jedzenia na (...). Tam zaczęła ich grupa osób, zaczęły się wyzwiska, jeden nawet rozdarł mu koszulkę, była też kobieta w ciąży, która miała go „atakować – popychać brzuchem”. Nie zauważył narodowości tych osób, nie ma poglądów nacjonalistycznych, rasistowskich. Ci ludzie go obrażali, więc mógł użyć słowa „brudasio”.

Wyjaśnienia oskarżonego tylko w części zasługują na wiarę, a to w zakresie w jakim potwierdził on, iż w noc przed zdarzeniem spożywał alkohol wspólnie z M. F. (1) oraz, iż rano udali się na (...), z zamiarem zakupienia czegoś do jedzenia. Wyjaśnienia oskarżonego w tej części korelują z zeznaniami M. F. (1). Fakt spożywania alkoholu potwierdza

również wynik przeprowadzonego badania, gdzie o godz. 07.13 uzyskano wynik w wysokości 2,41‰ alkoholu w wydychanym powietrzu. Ustalony w organizmie oskarżonego poziom alkoholu, w zestawieniu z zeznaniami M. F. (1), jak i D. W. (1), z którym Ł. B. rozmawiał telefonicznie, pozwalają na ustalenie, iż oskarżony był pijany i wbrew swoim twierdzeniom nie pamięta przebiegu okoliczności, bądź nie przyznaje tego w ramach przyjętej linii obrony. Przedstawiony przezeń dalszy przebieg wydarzeń jest tylko właśnie próbą obrony, nie znajduje potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Wprawdzie Ł. B. nawet przyznał, iż mógł użyć słowa „brudas”, lecz nie miał tego wiązać z narodowością pokrzywdzonego. Tymczasem M. F. (1) wprost zeznał, iż dostrzegli osoby pochodzenia romskiego, bądź rumuńskiego, co ocenili po karnacji, charakterystycznym ubraniu kobiety.

Sąd ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie oparł się na zeznaniach każdego z przesłuchiwanym świadków tylko w części, starając się poczynić ustalenia w zakresie, w jakim zeznania świadków pokrywają się i wzajemnie uzupełniają, nie tracąc z pola widzenia licznych rozbieżności w relacji tak samego pokrzywdzonego, jak jego osób bliskich, czy z drugiej strony oskarżonego i jego kolegów. Rozbieżności te wynikają w ocenie Sądu z dynamicznego przebiegu wydarzeń, po części z chęci chronienia własnych osób, jak np. zeznanie T. C., że nie odzywał się do napastników, tylko prosił by odeszli i uciekł od nich, podczas gdy jego siostra i szwagier w tym zakresie zeznali w sposób zbieżny z M. F. (3), iż doszło do kłótni, taką też informację otrzymała przybyła na miejsce M. G. (1). Jak wynika z poczynionych ustaleń, to nie Ł. B. używał noża podczas zajścia, a przesłuchany przez Sąd T. C. (1) wręcz przyznał, że w tym momencie oskarżony próbował odciągnąć kolegę. Nie było rzeczą Sądu ocenianie zachowania oskarżonego, czy też M. F. (1) w kontekście ewentualnej realizacji znamion rozboju, ostatni sam przyznał, iż podczas zdarzenia wyciągnął scyzoryk, który ujawniono przy nim podczas przeszukania. Tym niemniej rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego i jego bliskich w tym zakresie, zdaniem Sądu mogły wynikać z posługiwania się obcym językiem, ogólnego zdenerwowania w związku z zaistniałą sytuacją, mogły też być nadinterpretacją wydarzeń, wynikającą z towarzyszących im emocji. Mimo to zdaniem Sądu relacja T. C. (1) i jego bliskich odnośnie obrażania go w związku z pochodzeniem, narodowością, nazywania w tym kontekście „brudasem”, formułowanie przez napastników żądania opuszczenia terenu Polski w związku z tym, jest spójna, konsekwentna i właściwie znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach Ł. B. i zeznaniach M. F. (1). Wszak pierwszy z wymienionych przyznał, że mógł użyć słowa „brudas” zaprzeczając wyłącznie kontekstowi, lecz M. F. z kolei w swoich wyjaśnieniach z dnia 12 maja 2015 r. wprost podawał, że zauważyli w rejonie targowiska ludzi „przypominających wyglądem C. bądź R., ocenili ich po wyglądzie, ciemnej karnacji, charakterystycznym stroju jednej z kobiet”, co więcej wówczas „zaczęli między sobą głośno komentować, że będą sprzedawali szajs” (...)Wprawdzie świadek

M. F. podczas rozprawy w dniu 26 stycznia 2016 r. próbował zminimalizować udział oskarżonego w konflikcie z pokrzywdzonym i jego bliskimi, twierdząc, że jeżeli chodzi o udział Ł. doszło do nieporozumienia, sam jednak sobie zaprzeczył, podając, iż głośno razem rozmawiali, co potwierdza relację z 12.05.

2015 r., wreszcie oświadczył, iż nie może potwierdzić, czy Ł. wypowiadał obraźliwe słowa, nie pamięta jakich słów używali. Zeznał też, że sam nie użył słów za które został skazany (wyrok Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 16 grudnia

2016 r., sygn. akt II K(...) w sprawie tej M. F. składał wniosek w trybie art. 335 kpk). Podczas zeznań przed Sądem M. F. zaprzeczył, również uprzednim twierdzeniom, by zwrócili uwagę na pochodzenia T. C. (1) i osób mu towarzyszących. W ocenie Sądu zeznania tej treści miały na celu wyłączenie wsparcia linii obrony oskarżonego, pozostając w zupełnej sprzeczności z treścią w/wymienionego wyroku, a przede wszystkim pierwszymi, jak należy przypuszczać bardziej szczerymi i spontanicznymi wyjaśnieniami z dnia 12.05.2015 r., które de facto świadek podtrzymał po ich odczytaniu na rozprawie (karta 111 vetre). O takim też zaangażowaniu przekonują dalsze zeznania świadka, w których wskazał, iż jego kolega – oskarżony nie ma poglądów rasistowskich, uprzedzeń rasowych. Wreszcie dla oceny zeznań wymienionego świadka ma znaczenie zdaniem Sądu jego „wybiórcza” pamięć, z jednej bowiem strony odpowiadając na pytania obrońcy udzielał odpowiedzi stanowczych, zaś kiedy pytania zadawał oskarżyciel zasłaniał się niepamięcią.

W tym stanie rzeczy w zakresie dotyczącym zachowania oskarżonego opisanego w zarzucie aktu oskarżenia Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego i jego bliskich.

Również zeznania świadka D. W. (1) tylko w części stanowiły podstawę ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd, a to w zakresie w jakim świadek zeznał, iż będąc kolegą oskarżonego, podczas rozmowy telefonicznej w dniu zdarzenia zorientował się, że Ł. B. jest pijany. Dla dalszej oceny realizacji znamion zarzucanego oskarżonemu czynu nie ma znaczenia, czy świadek przyjechał po niego, zwłaszcza że na miejsce miał przybyć już w czasie podejmowania czynności przez funkcjonariuszy Policji.

Ponadto Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o treść w/wymienionych dowodów z dokumentów - protokołów, kart karnych, które zostały sporządzone w ramach kompetencji i wiedzy uprawnionych organów. Treść tych dokumentów nie była kwestionowana przez strony.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżonemu Ł. B. zarzucono popełnienie występku z art. 257 kk, stanowi on, iż odpowiedzialność karną ponosi sprawca, który publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności m.in. narodowej, etnicznej, rasowej. Przepis ten chroni godność i poczucie wartości człowieka wynikające z jego przynależności do określonej grupy ludności, z uwagi na znamię „publicznie” porządek publiczny. Występek ten ma charakter powszechny. Sprawca musi działać publicznie, poprzez m.in. swoje wypowiedzi publiczne znieważać, a więc naruszać godność innej osoby, przy czym zniewaga musi pozostawać w związku z m.in. pochodzeniem tej osoby. Po stronie podmiotowej zachowanie sprawcy ma charakteryzować zamiar bezpośredni, musi on mieć świadomość np. innego pochodzenia pokrzywdzonego, jego przynależności narodowej, rasowej i chcieć w związku z tym pochodzeniem znieważać tę osobę. Co więcej gdyby nie to pochodzenie, sprawca nie podjął by swoich działań, nie obrażał pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Ł. B. swoim zachowaniem w dniu 11 maja 2015 r. w stosunku do T. C. (1) – obywatela rumuńskiego, wyczerpał znamiona w/opisanego występku z art. 257 kk. Wymienieni znajdowali się w miejscu publicznym, na placu targowym, zaś oskarżony używał wobec pokrzywdzonego słów obraźliwych „brudas”, w swoich wypowiedziach zawarł żądanie powrotu do kraju pochodzenia. Niewątpliwie miał świadomość obcego pochodzenia T. C. (1) (bez znaczenia dla realizacji znamion przestępstwa jest zaś to, czy było to pochodzenie romskie, czy rumuńskie), co wynika wprost z kontekstu wypowiedzi, co również przyznał M. F. (1) w swoich pierwszych wyjaśnieniach, w/opisanych. Pokrzywdzony nie zaczepiał oskarżonego i jego kolegi, nie był stroną napastliwą, rankiem 11 maja 2015 r. przygotowywał swoje miejsce pracy, zaś to Ł. B. i M. F. (1), będąc pod wpływem alkoholu, rozpoznając w pokrzywdzonym osobę obcego pochodzenia, głośno zaczęli to komentować, odnosząc się w pierwszych słowach do wykładanego towaru, określając go również w sposób pejoratywny „szajs”. W toku postępowania nie ustalono innej przyczyny działania sprawcy, jak tylko żądane opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez obcokrajowca i obrażenie go w związku z tym, jak wskazano T. C. (1) nie zaczepił przechodzących mężczyzn, to oni pierwsi głośno zaczęli komentować w sposób obraźliwy zastaną sytuację, de facto zwykłą, codzienną, która u przeciętnego odbiorcy nie wzbudziłaby tego rodzaju negatywnych emocji. Powyższe przekonuje, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim.

Ł. B. można przypisać zawinienie, jest on osobą dorosłą, wykształconą, aspirującą do wykonywania odpowiedzialnego zawodu, mógł i powinien zachować się w sposób zgodny z normami prawa, współżycia społecznego i kultury osobistej. W toku postępowania nie ujawniono żadnych okoliczności, które mogły by prowadzić do wątpliwości co do poczytalności oskarżonego. Fakt, iż był on pod znacznym wpływem alkoholu w żaden sposób nie może usprawiedliwiać jego zachowania. Wszak będąc osobą dorosłą winien znać wpływ alkoholu na swój organizm, mógł i powinien przewidzieć swoje nieadekwatne reakcje na różnego rodzaju sytuacje. Zdaniem Sądu stopień winy oskarżonego należy ocenić jako znaczny. Czyn Ł. B. należy uznać również za społecznie szkodliwy w stopniu znacznym. Wskazano już bowiem na obiektywny brak powodów, do zaczepienia i obrażania pokrzywdzonego. Sprawca działał publicznie, znieważał osobę innej narodowości, pochodzenia, jak już wskazano naruszył nie tylko normy prawne, ale przede wszystkim właśnie zasady współżycia społecznego, normy kulturowe.

Występek z art. 257 kk jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat trzech, zgodnie z brzmieniem art. 37a kk możliwe jest również kary rodzajowo łagodniejszej – grzywny, ograniczenia wolności, bądź przy spełnieniu

przesłanek warunkowe umorzenie postępowania karnego, art. 66 kk i dalsze. Rozważając wymiar kary dla Ł. B. w przedmiotowej sprawie Sąd analizował wymienione dopuszczalne sankcje, przy czym z uwagi na ustalony stopień zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, a przede wszystkim brak skruchy i de facto przeproszenia pokrzywdzonego, pomimo właściwie pozytywnej prognozy w stosunku do Ł. B., incydentalnego charakteru zdarzenia, nie było możliwe warunkowe umorzenie postępowania. W tym stanie rzeczy Sąd rozważał orzeczenie kary rodzajowo najłagodniejszej, przy zastosowaniu art. 37a kk – kary grzywny. Oskarżony jest sprawcą stosunkowo młodym, dotychczas nie karanym, jak wskazano popełniony przez niego występki miał charakter incydentalny i można w sposób usprawiedliwiony przewidywać, iż sprawca w przyszłości nie będzie naruszał norm prawnych. Sąd określił karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, co ma odzwierciedlać znaczny stopień zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionego przez Ł. B. czynu, zaś wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł, z uwagi na sytuację materialną – majątkową oskarżonego, nie posiadającego stałej pracy, a dysponującego wyłącznie majątkiem w postaci motocykla. Zdaniem Sądu przytoczone okoliczności przekonują o tym, iż nie ma potrzeby, tak z punktu widzenia prewencji indywidualnej, jak i oddziaływania społecznego orzekania wobec Ł. B. kary rodzajowo surowszej.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie, wynikający z treści protokołu zatrzymania - karta 4.

W przedmiocie kosztów sądowych – poniesionych wydatków (za post. przygotowawcze i przed sądem) i opłaty od wymierzonej kary, Sąd orzekł na podstawie przepisów art. 624 § 1 kpk oraz art. 627 kpk obciążając Ł. B. obowiązkiem zwrotu tylko części wydatków, tj. kwotą 200 zł, kierując się przy tym opisaną wyżej sytuacją majątkową oskarżonego.

SSR Katarzyna Baryła

(...)

(...)

- (...)

R., (...)